



Magdalena Gozdek   
Uniwersytet Łódzki, Łódź  
magdalena.gozdek@edu.uni.lodz.pl

Ewa Woźniak   
Uniwersytet Łódzki, Łódź  
ewa.wozniak@uni.lodz.pl

## SŁOWNICTWO RELIGIJNE A REFORMACJA. GŁOS W DYSKUSJI NAD KONFESYJNYM ZRÓŻNICOWANIEM POLSKIEJ LEKSYKI W XVI W.<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego – XVI w., reformacja, słownictwo religijne  
**Keywords:** history of Polish language – 16<sup>th</sup> century, Reformation, religious vocabulary

Pionierska, a dziś już klasyczna publikacja Konrada Górskiego *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej* (1962) utrwaliła pogląd o staraniach szesnastowiecznych reformatorów o konfesyjne różnicowanie terminologii religijnej. Używanie niektórych wyrazów przedstawił Górski wręcz jako językową legitymację przynależności wyznaniowej<sup>2</sup>. Inna rzecz, że jeśli nawet uczony zwracał uwagę na niejednorodność

---

1 Wkład auterek w powstanie tekstu jest równy i wynosi po 50%.

2 „Podobnie jak *pokajanie* i *ponurzenie* stał się *chrystianin* językową legitymacją przynależności do obozu antytrynitarskiego” (Górski 1962: 261). Podobną interpretację znajdziemy w monografii Izabeli Winiarskiej: „część [terminów – M.G., E.W.], np. *ponurzenie*, *Ponurzyciel*, używana była tylko przez jedno środowisko, a posługiwanie się nimi stanowiło niejako manifest ideologiczny” (Winiarska 2004: 70). Na postrzeganie Górskiego i w konsekwencji interpretację szesnastowiecznego słownictwa reformacyjnego z akcentem na ideologiczne uwarunkowania wpływ miało kilka czynników. Zwróciła na nie uwagę Winiarska, omawiając artykuł Górskiego. Były to: po pierwsze, dostrzeżona przez autora analogia do czasów stalinizmu (referat Górskiego wygłoszony

„słownictwa reformacji polskiej”, to jako bardziej spektakularne utrwały się w świadomości odbiorców różnice w stosunku do leksyki katolickiej, a nie – zawsze mniej przyciągające uwagę – podobieństwa. Ta reguła znajduje odzwierciedlenie w interpretacji przedstawionej przez Danutę Kowalską, która w wykładzie poświęconym językowi polskiemu w ruchu reformacyjnym w 2 tomie *Historii języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* pisze: „Leksyka stawała się więc czynnikiem identyfikującym wyznawców danej grupy konfesyjnej, a używane słownictwo wyznaczało wyraźną granicę między odłamami reformacji”<sup>3</sup> (Kowalska 2021: 84). W podobnym duchu, bazując na tezach Górskiego, wypowiada się również Magdalena Hawrysz:

[...] nowo tworzona nomenklatura wyznaczała przestrzeń światopoglądową, a tym samym granice pomiędzy poszczególnymi odłamami reformacji. Słownictwo stało się więc wyraźnym znakiem przynależności do określonego wyznania [...] (Hawrysz 2010: 130; zob. też: Hawrysz 2012: 216).

Sztandarowe, najczęściej przywoływane przykłady obrazujące tę tendencję to katolicki *chrzest* i protestanckie (ariańskie) *ponurzenie*, katolicka *pokuta* i protestanckie *pokajanie* czy *upamiętanie*, katolicki *kościół* i ewangelicki *zbór* jako odpowiedniki dla ‘ecclesia’.

Wbrew konkluzjom Górskiego duży zakres formalnej tożsamości słownictwa religijnego polskiego kalwinizmu oraz leksyki katolickiej potwierdziły badania I. Winiarskiej (2004), obejmujące przedział od XVI do XVIII w. Autorka przywoływanej monografii mówi o budowaniu dwóch różnych światów (przestrzeni religijnych) za pomocą tego samego słownictwa, o sztucznym w gruncie rzeczy podziale na terminologię kalwińską i katolicką, a także konstatuje, że autonomiczność leksyki kalwińskiej ma charakter ekstralingwistyczny – w tym sensie, że „zaspokajają potrzeby komunikacyjne Kościoła, rozwija się wraz z ewolucją ewangelicyzmu” (ibid.: 321, 326).

Dyferencjacji leksyki religijnej w zależności od wyznania nie potwierdziły również badania Tomasza Lisowskiego (2008, 2021), prowadzone na materiale XVI- i XVII-wiecznych translacji biblijnych. Umieszczając w centrum zainteresowania ekwiwalenty ważnych doktrynalnie wyrazów gr. ἐκκλησία oraz gr. μετάνοια, poznawski uczyony stwierdza, że w doborze leksemów tłumacze Biblii kierowali się nie tyle względami doktrynalnymi, co zasadą filologicznej adekwatności wobec oryginału. Nie bez znaczenia, zdaniem Lisowskiego, była rodzima tradycja przekładowa,

---

został w latach 50. podczas sesji poświęconej kulturze odrodzenia), w których identyfikacji poglądów i przynależności ideologicznej dokonywano właśnie na podstawie cech języka, po drugie, mały nacisk na różnice pomiędzy poszczególnymi odłamami oraz, po trzecie, koncentracja na materiale pochodzącym od pisarzy reprezentujących radykalne nurty protestantyzmu, takich jak Szymon Budny czy Grzegorz Paweł (Winiarska 2004: 69–70).

3 Wszystkie wyróżnienia w przywoływanych cytatach zostały wprowadzone przez autorki artykułu.

wobec której nie pozostawał obojętny na przykład tłumacz *Nowego Testamentu* wydane w Gdańsku w 1606 r. (Lisowski 2008: 297), ale istotne były też strategie translacyjne stosowane przez tłumaczy czeskich, na których się wzorowano (Lisowski 2021).

Odmiennosc też formułowanych w dotychczasowej literaturze przedmiotu zachęca do kontynuowania badań, analizowania kolejnych źródeł, które mogą rzucić nowe światło na to złożone i na pewno nie do końca rozpoznane zagadnienie.

Nasz głos w kwestii konfesyjnego zróżnicowania polskiej leksyki religijnej w XVI w. zainspirowany został badaniami nad idiolektem Erazma Glicznera (1535–1603), prowadzonymi w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej<sup>4</sup>. Warto rozpocząć od podstawowych informacji o tym dotąd zaniedbywanym w badaniach historycznojęzykowych pisarzu protestanckim.

Erazm Gliczner był jednym „z najwybitniejszych przedstawicieli luteranckiego życia w szesnastowiecznej Polsce”, przywódcą (superintendentem) wielkopolskich ewangelików, sygnatariuszem z ramienia luteranów zgody sandomierskiej (Grzywacz 2017: 102). Tak charakteryzują go historycy reformacji:

Pochodzący ze Żnina na Pałukach, kształcił się w gimnazjum humanistycznym Valentina Trozendorfa w Złotorzy na Śląsku oraz na Albertynie w Królewcu. [...] Od roku 1563 do 1603 Gliczner zaliczał się do liderów kościoła wyznania augsburskiego nie tylko w Wielkopolsce, lecz także w całej Rzeczypospolitej (ibid.: 102; zob. też Sławiński 2003: 17).

Pozycja lidera wśród polskich luteranów, autorytet, którego potwierdzeniem był wybór na stanowisko superintendenta, a więc zwierzchnika Kościoła ewangelickiego w Wielkopolsce, to argumenty pozwalające w licznych i obszernych pismach polemicznych Glicznera szukać potwierdzenia lub zaprzeczenia tezy o konfesyjnym zróżnicowaniu polskiej leksyki religijnej w XVI w. Rzecz zasługuje na uwagę tym bardziej, że słownictwo polskiego luteranizmu stanowi obszar bliżej nieeksplorowany. Znalazło się ono poza spektrum zainteresowań Winiarskiej, której monografia obejmuje słownictwo religijne polskiego kalwinizmu na tle terminologii katolickiej (Winiarska 2004: 12). Na leksykę konfesyjną augsburską kieruje uwagę fakt, że choć ten odłam protestantyzmu miał na obszarze państwa polsko-litewskiego mniej wyznawców niż kalwinizm, to przecież właśnie recepcja teologicznej myśli Marcina Lutra zainicjowała zmiany mentalne, kulturowe, społeczne i konfesyjne, przyczyniając się do otwarcia na idee reformy Kościoła o innej proveniencji niż luterancka (Grzywacz 2017: 95). Od lat 50. XVI w. luteranizm posiadał już wyodrębnione struktury eklezjalne, zwłaszcza w Wielkopolsce (gdzie w roku 1565 funkcjonowało około

4 Dysertacja *O języku prozy Erazma Glicznera (1535–1603). Leksyka apelatywna i propria* przygotowywana jest przez mgr Magdalenę Gozdek w ramach studiów w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ.

60 parafii luterzańskich, a w 1555 r. miał miejsce pierwszy synod) oraz w Prusach Królewskich (Toruń, Gdańsk, Elbląg) i Książących, w których ogłoszony został religią panującą (ibid.).

Ze względu na polemiczny charakter tej wypowiedzi, będącej tylko „głosem w dyskusji”, proponujemy przyrzeć się parom lub grupom terminów, które uchodzą za nacechowane konfesyjnie: są to *pokuta* wobec *pokajania* i *upamiętania* oraz *kościół* wobec *zboru*. Dotychczasowe ustalenia badaczy konfrontujemy ze stanem obecnym w pismach E. Glicznera (uwzględnione zostały *Agenda szafunku Wieczery Pańskiej* (Ag), *Odpór na odpowiedź kwestyj* (O) oraz *Appellatia, którą się popiera i znowu wywodzi* (A)) oraz pokazujemy na szerszym tle materiału udostępnionego w SPXVI.

### **Pokuta – pokajanie – upamiętanie**

Górski podaje wprawdzie przykłady wariantowości nazw zarówno po stronie protestanckiej, jak i katolickiej, ale ostatecznie stwierdza, że „wybór lub odrzucenie słowa *pokuta* ma charakter programowy”, o czym świadczy, jego zdaniem, porównanie przekładów *Biblii Leopoldy* oraz *Biblii brzeskiej* (Górski 1962: 246–247). Jeszcze bardziej restrykcyjnie ujmuje te podziały D. Kowalska, pisząc wręcz, że: „Terminu *pokuta* na oznaczenie jednego z sakramentów używać mógł tylko katolik, podczas gdy ewangelik mówił o *pokajaniu* lub *upamiętaniu*” (Kowalska 2021: 84).

Propozycja, by gr. μετανοια oddać za pomocą rzeczownika *upamiętanie* wyszła spod pióra Stanisława Murzynowskiego, który w komentarzu towarzyszącym przekładowi Ewangelii wg św. Mateusza wyjaśnił, że jest to ekwiwalent lepiej oddający sens greckiego oryginału niż *pokuta*, występująca w przekładach z Wulgaty jako odpowiednik łac. *poenitentia*. Można przypuszczać, że wybór dokonany przez młodego tłumacza wykazującego zamiłowanie do języków klasycznych motywowany był raczej filologicznie niż konfesyjnie, choć sens nadany temu pojęciu przez M. Lutra nie mógł być Murzynowskiemu obcy, skoro tłumacz studiował w Wittenberdze i był tam uczniem samego Filipa Melanchtona. Winiarska-Górska w obszernej rozprawie poświęconej przekładowi Murzynowskiego interpretuje ten wybór leksykalny jako działanie intencjonalne, podjęte z zamiarem formacyjnym – budowania ewangelickiej wspólnoty wyznaniowej wokół Biblii będącej jedynym źródłem wiary (Winiarska-Górska 2017: 147). Warto jeszcze dodać, że propozycja translatorska Murzynowskiego nie zyskała entuzjasty w osobie Jana Sandeckiego-Maleckiego (jak zresztą wiele innych rozwiązań zaproponowanych przez Murzynowskiego oraz Jana Seklucjana), który za stosowniejszy uznał przekład: *kajcie się*, a nie *upamiętajcie się*<sup>5</sup>.

5 Chodzi o przekład wersetu z Mt 3,2. Te przykłady podaje zarówno Górski (1962: 247), jak i Winiarska-Górska (2017: 147–148).

W spór z protestanckimi translatorami wszedł Jakub Wujek, kilkakrotnie zaznaczając w *Przedmowie* do swojego przekładu Nowego Testamentu, że wystrzegął się słów „od heretyków wymyślonych”, takich jak *upamiętanie* czy *pokajanie*, zaś w *Naukach i przestroгах* zawierających komentarz do wybranych miejsc NT obszernie dowodząc, że gr. μετάνοια „ma coś więcej w sobie niż upamiętanie”. Na utrwalenie przekonania o negatywnym stosunku protestantów wobec *pokuty* wpływ mogło mieć zawarte w *Naukach i przestroгах* stwierdzenie Wujka, że „nowowiernicy [...] samego słowa Pokuty ścierpieć nie mogą / miasto pokuty upamiętanie albo pokajanie [...] omylnie a zdradliwie podmietują” (SPXVI XXVI: 411, WujNT 11), jednak – co szczególnie podkreślamy – ocena ta dotyczyła sposobu przekładania określonego miejsca w Biblii, a nie zwyczajów językowych ewangelików w ogóle. Jak pokażą dalsze przykłady, jest to element polemiki pomiędzy tłumaczami – stawiane w niej tezy nie mogą być przenoszone na cały dyskurs protestancki. Warto jeszcze zaznaczyć, że sporne *upamiętanie* można przypisać kreatywności protestantów tylko wówczas, gdy mamy na myśli wybór ekwiwalentu gr. μετάνοια, ponieważ samo słowo nie było neologizmem: mamy je zarejestrowane w *Słowniku staropolskim* (SStp) w kontekstach semantycznie związanych z reakcją na grzech<sup>6</sup>, jak w następującym fragmencie modlitwy: „Daj mi upamiętanie grzechów moich, abychci przyszła ku ojczyźnie wiekuistej” (SStp IX: 407, Naw 93–4).

Jeśli chodzi o E. Glicznera, to na używanie przez niego *pokuty* i brak *pokajania* zwrócił uwagę Górski. Warto przytoczyć cały fragment, który tego dotyczy:

Byli autorowie protestanccy, jak np. Erazm Gliczner, do którego cała ta walka przeciw *pokucie* jakby w ogóle nie dotarła. Używa on bez żadnego wahania słów: *pokuta* i *pokutować* w dziełach, które wydawał między 1570 i 1580 rokiem. Nie znaczy to wcale, że wyznawał katolicki pogląd na istotę pokuty, tylko nie uważał za potrzebne walczyć ze słowem, które go widocznie nie raziło. Dalsze losy *pokuty* miały jednak okazać, że Gliczner był nie opornym maruderem, lecz prekursorem renesansu tego słowa (Górski 1962: 249–250).

Do tego stwierdzenia możemy jeszcze dodać, że autor użył w *Odporze na odpowiedź kwestyj* (wydanym w 1579 r., a więc w przedziale czasu wskazanym przez Górskiego) słowa *pokuta* 48 razy, *pokutować* – 12 razy, *pokutujący* – 23 razy. Posługiwał się wyrazami *pokuta* i *pokutować* również w dziełach późniejszych (w wydanej w 1598 r. *Appellatii... pokuta* występuje 4 razy, *pokutować* 1 raz). Oto kilka reprezentatywnych przykładów z tych pism:

Naprzód [Chrystus – M.G., E.W.] uczył pokuty, to ięft aby ludzie grzechy á złości fwe poznawali, fami fiebie prze te złości winne być fądu á potępienia ofądzáli

6 SStp ilustruje trzema przykładami znaczenie 1. ‘zastanowienie się nad czymś, refleksja, opamiętanie’ oraz jedną egzemplifikacją w postaci glosy znaczenie 2. ‘wyrównanie szkody’ (SStp IX: 407).

y czynili. A toć to iest co Ewa[n]geliftowie pifzą, iż nąpominał, wołał, czyńcie pokutę (O R<sub>3</sub>-R<sub>3v</sub>).

A což im [Piotr – M.G., E.W.] mowił? co zá rádę dawał? do czego wiodł? y co obiecował? Naprzod kazał im pokutować, tho iest w złościách fię uznąć, w sądzie Bożym fię uznąć, á uwierzyć w tego Chrytuřá ktorego im iáko zbáwićielá oswiadczał y podawał (O X).

[...] Swieczky przed nimy [świętymi obrazami – M.G., E.W.] zápalone ftawiác, Krzyżem padać, lieżeć, żnich pobudkę do nabożeńftwá bracz, á tym Duchá Bożego zápa-miętiwáiąc, áni go wźiwáiąc, ktorego ten urząd iest Sercá porufzác á pobudzac ku wfzelákiemu nabożeńftwu, Modlitwam, pokucie Świętey, wierze, prawdzie Świętey, miłości y ku wfzech cnot nářładowániu (A L<sub>2</sub>).

Bo przidzie niedługi czás, iesli pokutować nie będą, á Euangelij Chriftufowej nie-przymą, że wfzifcy zaras zginą. Przikłádow tego wiele, iáko infzi poginęli wźiemiach możnich znácznich (A Q<sub>2v</sub>).

Nie był też Gliczner jedynym z autorów protestanckich, którego nie raziła *pokuta*. Słowa tego wielokrotnie używa Mikołaj Rej, zwłaszcza w *Postylli*. Oto kilka wybranych przykładów zarejestrowanych w SPXVI:

A ták to dlatego Pan przypomionąc raczył iż tá fwięta pokutá / á tho vznánie nędz-nego człowieká / w żadne imię nie miała być przepowiadaná / iedno w to fwięte imię iego (SPXVI XXVI: 405, RejPos 117, 14, 116<sub>v</sub> [2 r.]);

Wnet ufłyżyż głos Páńfki / [...] wnet w thobie będzie pobudzona pokutá á żáłość iżeś obráził takiego Pána (SPXVI XXVI: 406, RejAp 46; RejPos 327<sub>v</sub>).

O *prawdziwej* (ale jednak) *pokucie* piszą również Marcin Krowicki i Piotr Artomiusz w *Kancjonale*:

Abowiem tám w kościelech wáfzych niemáfz/ áni fłowá Bożego [...] / [...] áni praw-dziwey pokuty / áni prawdziwey wiary, ále iest obłudá y zdrádá Antykryřá Rzymfkiego (SPXVI XXVI: 407, KrowObr 115<sub>v</sub>; BibRadz I 141a marg.);

Wiedząc nic nie być innego / żywot człęká pobożnego / iedno uřtáwiczná řkruchę / á prawdziwą pokutę (SPXVI XXVI: 408, ArtKanc L19).

Materiał przedstawiony w SPXVI, niedostępny – jak wiadomo – dla Górskiego, przekonuje, że wyraz *pokuta* miał wymiar międzykonfesyjny. Taki stan rzeczy poświadczają również badania Winiarskiej, która *pokutę świętą* wymienia w grupie wyrażen wspólnych dla katolików i ewangelików (Winiarska 2004: 162). Pośrednio wartość dowodową mogą mieć również dane frekwencyjne: SPXVI zarejestrował *pokutę* 848 razy, przy czym ta liczba nie obejmuje przykładów z dzieł Glicznera znajdujących się poza kanonem źródeł

słownika<sup>7</sup>. *Pokajanie* z kolei zostało przez SPXVI zarejestrowane 62 razy. Nie jest to dużo jak na wyraz mający być rozpoznawczym słowem protestantów, zwłaszcza że w ich dorobku znajdują się obszerne polemiki religijne, a rozumienie pojęcia przez katolików i ewangelików było jednym z przedmiotów teologicznego sporu. Jeśli odejmiemy od tego 5 przykładów z fragmentów, w których, polemizując z protestantami, *pokajania* używa J. Wujek (SPXVI XXVI: 242, WujNT), oraz 10 egzemplifikacji z pism Piotra Skargi (SPXVI XXVI: 242–243, SkarKaz, SkarŻyw), to pozostanie 47 poświadczeń, z czego 23 przykłady pochodzą z pism arianina Marcina Czechowica (SPXVI XVI: 242–243, CzechEp, CzechRozm), a następnych 5 egzemplifikacji – z ariańskiej Biblii S. Budnego (SPXVI XXVI: 242, BudNT). Pozostaje 19 przykładów z innych autorów (wśród nich M. Rej, Stanisław Orzechowski i Andrzej Frycz Modrzewski, przełożony przez Cypriana Bazylika) (SPXVI XXVI: 242–243). Z kolei *pokajając się* SPXVI zanotował 10 razy, z czego 6 z Biblii Budnego oraz 2 z publikacji Czechowica (SPXVI XXVI: 242, BudNT, CzechEp). *Upamiętanie* ma podaną w indeksie haseł frekwencję 75 (SPXVI IND)<sup>8</sup>.

Sądzymy, że na rezygnację z *pokajania* i *upamiętania* na rzecz *pokuty*, pomimo dystansowania się wobec jej katolickiego rozumienia jako zadośćuczynienia za grzechy, wpływ mogło mieć „zaanektowanie” tych słów przez arian, których religijny radykalizm nie był akceptowany przez inne wyznania protestanckie<sup>9</sup>.

## Kościół – zbór

Za słowa związane z dwoma różnymi dyskursami, katolickim i protestanckim, uchodzą również wyrazy *kościół* i *zbór*<sup>10</sup>. Genezę zastosowania przez protestantów *zboru* jako zamiennika dla *kościola* tak opisuje K. Górski:

W XVI wieku ewolucja semantyczna słowa *kościół* w znaczeniu powszechnej społeczności chrześcijańskiej zrobiła już duże postępy, ale w świadomości zwolenników reformacji wyraz się nieprzyjemnie kojarzył z kościołem

7 W kanonie źródeł zostało uwzględnione jedynie najwcześniejsze i najbardziej znane dzieło E. Glicznera, *Książki o wychowaniu dzieci*, które jednak powstało, zanim autor zadeklarował się jako luteranin.

8 Zob. <https://spxvi.edu.pl/indeks/szukaj/?tryb=o&q=upami%C4%99gtanie&typ> (dostęp: 8 II 2023).

9 Podobnego zdania jest T. Lisowski, który odnosi je do motywacji wyboru tradycyjnego *pokuta* i *pokutować* w *Biblii gdańskiej*. Według Lisowskiego ten wybór mógł być podyktowany chęcią zdystansowania się tłumacza wobec potępianej przez ewangelików doktryny antytrynitarnej (Lisowski 2021: 102).

10 „Zwolennicy reformacji wprowadzali nową terminologię religijną, akcentując w ten sposób albo nowe rozumienie niektórych pojęć, albo po prostu sprzeciw wobec zastanej tradycji. I tak [...] proponowali [...] zamiast *pokuty* – *pokajanie* lub *upamiętanie*, zamiast *kościola* – *zbór*, *zgromadzenie* [...]” (Kowalska 2021: 83).

rzymskim, a więc „antychrystowym”. Zaczęło się poszukiwanie słowa, które by pozwalało odciąć społeczność prawdziwie chrześcijańską od zepsutej (Górski 1962: 252).

Stosowny wyraz znaleziono w dawnych pokładach polszczyzny. *Zbór*, a także *zebranie* i *zgromadzenie* były używane m.in. jako odpowiedniki łac. *coetus*, *congregatio*, *ecclesia* w średniowiecznych przekładach psalterzowo-biblijnych (SStp XI: 275, 307, 343)<sup>11</sup>.

Analogiczny kierunek interpretacji przyjmuje również historyk literatury Katarzyna Meller, specjalizująca się w piśmiennictwie kręgu reformacyjnego:

Słowo *zbór* w swym głębokim znaczeniu i w praktyce językowej miało moc polemiczną i moc wyznaniowego manifestu. Głosiło potrzebę odrzucenia tego, co w zastanym Kościele – hierarchicznej instytucji zbawienia kierowanej przez papieża – sprzeczne było z biblijną ideą ciała Kościoła, którego członkami są wszyscy chrześcijanie, a głową jest Chrystus (Meller 2012: 45–46).

Górski (1962: 234) mówi wprost o „unikaniu słowa *kościół*” przez reformatorów, choć liczne przywoływane przez niego przykłady, zwłaszcza z autorów reprezentujących nieradykalne odłamy protestantyzmu, wcale nie potwierdzają tej tezy:

[...] wśród innych [niż antytrynitarские – M.G., E.W.] odłamów reformacyjnych [...] dla oznaczenia całej społeczności chrześcijańskiej posługiwano się nadal i przeważnie słowem *kościół*. Szczególnie konserwatywne pod tym względem okazało się wyznanie luterzańskie (ibid.: 257).

Potwierdza to materiał z dzieł E. Glicznera, co zauważa Górski, podając przykład z *Agendy szafunku Wieczery Pańskiej* (1573), w której pod listem dedykacyjnym sam autor podpisał się: *Kościola Bożego Confessiey Augustańskiej w Polsce Superintendent* (Górski 1962: 257). W zachowanych fragmentach tego utworu (dwie strony składki C) słowo *kościół* użyte zostało aż 4 razy, np.:

Ty chcez mieć w Kościele fwoim świętym, Aby był uczciwy porządek w nim, Dla thegoś uftawił fłużebniki, wierne fwoie robotniki (Ag C3);

Abyfmy y my wefpołek z nimi, Ciebie z Synem twoim chwalili, Naukę ich wdzięcznie przymowali, Rząd w Kościele zachowali (Ag C3,).

Gliczner stosuje ten wyraz zarówno w znaczeniu ‘ecclesia’ (w odniesieniu do wspólnoty wiernych swojego wyznania), jak i w znaczeniu ‘templum’ (w odniesieniu do świątyń ewangelickich). Oto przykłady z ostatniego jego dzieła, *Appellatii...*, w której ubolewa nad incydentami niszczenia miejsc kultu ewangelików (słowo *kościół* zostało w tym utworze użyte w sumie 429 razy):

11 Według Winiarskiej szesnastowieczni reformatorzy religijni sięgnęli po to słowo znane ze staropolskich przekładów Biblii.



Czemu poprzifiężoną á uprzywileiowaną według woley Bożi, wolność opowiadania słowa Bożego i nabożeńftwa Confefsij Auguftanfki niźczzić y Kościóły brać ufiłuią. Bog niech to widzi á fądzi (A A3);

Bo cofz ieft Kościóły Eu angelikow brać, ieno tę naukę słowo Boże, chwałę Bogá żywego, Sacramentá święte prawdziwe iego, ktore w kościelech fprawuią Euangeliey potępiac, wyrzucac á gubić, dowodow ná to z pífmá Bożego nie miawfzy, nie okazawfi, nas sług Bożych z łaski Bożey ucźiwich, w kościele Bożem iáko y ná świecie miedzi ucźiwemi dobrze záchowálych nie sliźzawfzy (A B–B.).

Słów Górskiego o nieprzyjemnych skojarzeniach związanych z wyrazem *kościół* i o jego unikaniu, a także konstatacji Meller o zastępowaniu *kościół*a przez *zbór* jako manifestie wyznaniowym nie potwierdzają także inne przykłady zarejestrowane przez SPXVI, np. z *Katechizmu* J. Seklucjana z 1547 r.:

Ecclesia ieft ci greckie flowá á popolfku zgromadzenie / y toż też zgromadzenie poftaremu zowiem kofciołem / albo zborem krzefciańfkim (SPXVI XI: 43, SeklKat Q).

Z badań Winiarskiej wynika, że konserwatyzm, który Górski przypisuje Glicznerowi i luteranom, rozciągnąć by trzeba również na kalwinistów, którzy wcale „nie dążyli do wyrugowania słowa *kościół* ze swojego języka”, natomiast – nadal go używając – wzbogacali je o „nowe aspekty semantyczne, które odpowiadałyby biblijnym znaczeniom wspólnoty wiernych (ekklezia)” (Winiarska 2004: 275). Sposobem na tę pojęciową modyfikację było zestawianie w jeden szereg wyrazów *kościół*, *zbór* czy *zgromadzenie* (wiele takich zestawień podaje Winiarska (ibid.: 276, 278)).

Słowem *kościół* niechętnie natomiast posługiwali się przedstawiciele skrajnych wyznań reformacyjnych, którzy stosowali je przede wszystkim w odniesieniu do wyznania katolickiego, wyraźnie się od niego dystansując, np.:

Boć pewnie bez fłowá Bożego / nie może być nic dobrego: nie może być zbor ábo mowiac po Papiesku, kościół (SPXVI XI: 44, CzechEp 129);

A ták też w tę nádzieię / wedle też kościółá fwoiego / á nie według fłowá Bożego / nas fobie Heretykami poczyniwfzy / [...] wfzytkich przeciw nam pobudza (SPXVI XI: 51, CzechEp 15).

## Wnioski i postulaty

Do zabrania głosu w dyskusji nad zróżnicowaniem konfesyjnym polskiej leksyki religijnej w XVI w. skłoniły nas obserwacje poczynione podczas badań nad językiem E. Glicznera. Wyrazy (terminy), które od opublikowania artykułu K. Górskiego *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej* (1962) uznawane są za słowa klucze

luteranizmu, w kilku obszernych polemicznych dziełach Glicznera są albo w ogóle nieobecne, albo bardzo rzadkie, albo też występują w innych znaczeniach. W tej sytuacji nieuniknione stało się postawienie pytania o reprezentatywność w stosunku do języka religijnego polskiego luteranizmu słownictwa stosowanego przez jednego z ówczesnych liderów tego wyznania, luteranckiego aktywisty zajmującego ważne miejsce w strukturach eklezjalnych zboru. Nie przekonała nas opinia Górskiego, który opisuje tendencje w języku typowe dla reformacji, a jednocześnie dostrzega fakt, że Gliczner pod względem stosowanej leksyki zdecydowanie od nich odbiega. Górski traktuje naszego autora albo jako „marudera” nienadążającego za zmianami, albo wręcz przeciwnie – jako „prekursora” na polu przywracania tradycyjnego słownictwa religijnego. Biografia tego luteranckiego działacza, pisarza i wydawcy to jednak argument za tym, by stan zaobserwowany w jego pismach traktować nie jako wyjątek, ale raczej jako regułę.

Na ukształtowanie się i utrwalenie przekonania o zróżnicowaniu polskiej leksyki religijnej w XVI w. w zależności od wyznania na pewno miały wpływ metajęzykowe wypowiedzi tłumaczy Biblii, które ze względu na rangę tekstu przekładanego znajdowały się w centrum zainteresowania badaczy. Uwagi dotyczące warsztatu translatorskiego stały się podstawą do formułowania wniosków o konfesyjnym nacechowaniu wyborów słownych. Kontynuacja badań – jest to postulat, który zgłaszamy – nad zależnością pomiędzy wyznaniem a leksyką religijną w XVI w. wymaga uwzględnienia na szerszą niż dotychczas skalę aspektu pragmatycznego. Z pewnością bowiem filologiczne komentarze dyskutujących z sobą zaocznie autorów przekładów nie mogą być traktowane jako reprezentatywne dla całych środowisk.

Odróżnić się na poziomie słownictwa religijnego na pewno chcieli przedstawiciele wyznań radykalnych, zwłaszcza arianie (Hawrysz 2010, 2012: 216; Lisowski, w druku), którzy jednak, po pierwsze, stanowili niewielki odsetek przedstawicieli reformacji, a po drugie, ze względu na skrajność poglądów objęci byli ostracyzmem w środowisku protestantów. Również ten aspekt, a więc dystansowanie się wobec słów przyjętych przez arian, by nie być posądzonym o podobne poglądy, należałoby brać pod uwagę, szukając na przykład przyczyn rezygnacji przez luteranów z *upamiętniania* czy *pokajania* na rzecz *pokuty*. Natomiast jeśli chodzi o *kościół* i *zbór*, to nieuzasadnione jest mówienie o niechęci przedstawicieli wyznań reformowanych (poza odłamami radykalnymi, sytuującymi się w wyraźnej opozycji) wobec słowa *kościół*; to raczej katolicy odrzucali dawniej używane słowo *zbór*, na co wpływ mógł mieć autorytet J. Wujka, deklarującego: „A tak po staremu przekładam [...] Ecclesia nie zbór, ale kościół” (Taszycki 1955: 98, WujNT).

## Literatura

- A: E. Gliczner, *Appellatia którą sie popiera y znowu wywodźi Obroná dolożna Confederatietey Krolejstwa Polskiego...*, Królewiec 1598, [on-line:] <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/22211?id=22211> (dostęp: 10 X 2022).
- AG: E. Gliczner, *Agenda szaphunku wieczerzy pańskiej*, Grodzisk Wielkopolski 1573, [on-line:] <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/148816?id=148816> (dostęp: 10 X 2022).
- GÓRSKI K., 1962, *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej*, [w:] M.R. Mayenowa, Z. Klemsiewicz (red.), *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN 25–30 października 1953 roku*, t. 3: *Historia języka*, cz. 2, Warszawa, s. 233–270.
- GRZYWACZ M., 2017, *Reformacja wittenberska i szlaki jej transferu. U źródeł obecności luteranizmu w Rzeczypospolitej XVI w.*, [w:] K. Meller (red.), *Luteranizm w kulturze Pierwszej Rzeczypospolitej*, „Hermeneutyka wartości”, t. 8, Warszawa, s. 90–109.
- HAWRYSZ M., 2010, *Terminologia jako wyznacznik granic wspólnoty religijnej (na przykładzie leksemu ponurzać i wyrazów pokrewnych)*, [w:] M. Kuźmicki, M. Osiewicz (red.), *Żywe problemy historii języka*, Poznań, s. 125–135.
- HAWRYSZ M., 2012, *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej*, Zielona Góra.
- KOWALSKA D., 2021, *Język polski w ruchu reformacyjnym*, [w:] S. Borawski, M. Uździcka (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, Zielona Góra, s. 75–87.
- LISOWSKI T., 2008, *Między doktryną a wiernością przekładu. Grecki leksem εκκλησία i jego polskie ekwiwalenty w protestanckich tłumaczeniach Nowego Testamentu z XVI i XVII w.*, [w:] G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska (red.), *Język doświadczenia religijnego*, Szczecin, s. 285–298.
- LISOWSKI T., 2021, *Leksemy pokuta i pokutować w Nowym Testamencie Biblii gdańskiej (1632) jako przejaw oddziaływania wzorca czeskiej Biblii kralickiej (1579–1593) (na tle polskiej renesansowej tradycji przekładowej)*, [w:] W. Śliwiński, A. Račáková, G. Olchowa (red.), *Styl jako kategoria badawcza języków, tekstów i kultur słowiańskich*, t. 2, Banská Bystrica, s. 92–105.
- LISOWSKI T., w druku, *Polskie ekwiwalenty nowotestamentowych greckich εκκλησία ‘społeczność wezwanych’, μετάνοια ‘nawrócenie’, μετανοέω ‘nawracać się’, βάπτισμα ‘obmycie’, βαπτίζω ‘obmywać’ w renesansowych przekładach kręgu antytrynitarskiego jako leksykalne wyznaczniki wspólnoty konfesyjnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”.
- MELLER K., 2012, *Słowa jak ziarna. Reformacyjne idee, książki, spory*, Poznań.
- O: E. Gliczner, *Odpor na odpowiedz kwestiy niektorych podanych o Kościele Powszechnym, y ná kfiązki náuk bárzo niezdrowych, á żadnego pewnego gru[n]tu w piśmie Bożym nie máiących, o Mfzách y iáłmużnách zá umárle wierne, y o ogniu czysfcowym zmyflonym od kfięży szkolney Iefuitow*, Grodzisk Wielkopolski 1579, [on-line:] <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/24371?id=24371> (dostęp: 10 X 2022).
- SŁAWIŃSKI W., 2003, *Erazm Gliczner wobec Zgody Sandomierskiej. Przyczynek do biografii*, „Czasy Nowożytnie” 15, s. 9–71.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Peplowski, t. XXXV–XXXVI,

- red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, t. XXXVII, red. P. Potoniec, t. XXXVIII, red. K. Mrowcewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2020.
- SPXVI IND: *Słownik polszczyzny XVI wieku, Indeks haseł*, [on-line:] <https://spxvi.edu.pl/indeks/> (dostęp: 8 II 2023).
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.
- TASZYCKI W., 1955, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*, wyd. 2, Warszawa.
- WINIARSKA I., 2004, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku na tle terminologii katolickiej*, Warszawa.
- WINIARSKA-GÓRSKA I., 2017, *Z zagadnień recepcji protestanckiej hermeneutyki biblijnej w przekładzie Nowego Testamentu Stanisława Murzynowskiego (w ujęciu komunikacyjnym)*, [w:] K. Meller (red.), *Luteranizm w kulturze Pierwszej Rzeczypospolitej*, „Hermeneutyka wartości”, t. 8, Warszawa, s. 110–163.

**Religious Vocabulary and the Reformation: A Contribution to the Discussion  
on the Confessional Diversity of the Sixteenth-Century Polish Lexicon  
Abstract**

The article addresses the problem of the confessional diversity of sixteenth-century Polish religious vocabulary. It revises the arguments put forward by other academics and formulates new research recommendations. Focusing on the lexicon of Polish Lutheranism, which has so far received little scholarly attention, the article examines the vocabulary used in the polemical texts by one of the main representatives of the Polish Reformation: the Lutheran Erazm Gliczner. Based on the analysis of two groups of confessional terms: 1. *repentance* [*pokajanie*] – *reflection* [*upamiętanie*], 2. *the Catholic church* [*Kościół*] – *the Protestant church* [*Zbór*], we claim that the author does not avoid words that belong to the Catholic lexicon, but distances himself from the terminology used by representatives of radical, anti-Trinitarian denominations. Our findings help to revise certain popular ideas, conclusions drawn from the analysis of Polish translations of the Bible, as well as linguistic commentaries of the translators. It is thus essential that the research in the field of the sixteenth-century Polish religious vocabulary should be continued and should include texts other than Bible translations, i.e., texts whose authors' word choice was determined by different factors.